

OPOZYCJA CHCE POSIEDZENIA WS. KARABINKÓW GROT. PRODUCENT ODPIERA ZARZUTY

Posłowie KO chcą zwołania specjalnego posiedzenia sejmowej komisji obrony w sprawie nieprawidłowości przy zakupie i funkcjonowaniu karabinka Grot używanego w siłach zbrojnych - zapowiedział w na konferencji prasowej b. wiceszef MON Czesław Mroczek w rządzie PO-PSL (KO). To następstwo artykułu portalu onet.pl, w którego treści mowa jest o wadach karabinka. Do publikacji odniósł się producent - Fabryka Broni Łucznicz-Radom. Spółka zaprzecza tezom artykułu, nazywając publikację „nierzetelną i wprowadzającą w błąd opinię publiczną”.

Mroczek podkreślił, że po doniesieniach zawartych w artykule, ale również po wcześniejszych informacjach o nieprawidłowościach klub Koalicji Obywatelskiej wniósł do marszałek Sejmu Ewy Witek o zwołanie specjalnego posiedzenia komisji obrony na temat. Posłowie KO liczą, że minister obrony udzieli informacji na temat wprowadzenia tego karabinka do sił zbrojnych oraz na temat jego sprawności i przydatności dla wojska.

Poseł dodał, że w razie gdyby informacja nie była pełna, albo nastąpiła blokada informacji KO wniesie o pełną kontrolę NIK w tym zakresie. "Być może zawiadomimy organy ścigania, jeśli ta informacja będzie niepełna z pewnością podejmiemy kontrolę sejmową" - zaznaczył Mroczek.

Grot to jedna z części niezrealizowanego w całości przez obecnie rządzących programu wyposażenia wojska "Żołnierz przyszłości", programu technologicznego przyjętego jeszcze przez resort, gdy szefem MON był Tomasz Siemoniak - zaznaczył Mroczek.

Publikacja Onetu powołuje się na raport byłego oficera JW GROM Pawła Musznera i jego zespołu, który mówi o szeregu wad karabinka Grot. "W konkluzji raportu autorzy apelują o powołanie komisji sejmowej w celu +dogłębego prześwietlenia sprawy Grota+ oraz rozliczenia wydanych na niego publicznych pieniędzy" - napisał w poniedziałek Onet.

Siemoniak powiedział w poniedziałek w Sejmie, że raport Musznera jest niezwykle bulwersujący i dotyczy zagrożenia życia i zdrowia żołnierzy. Przypomniał, że decyzje w sprawie wprowadzenia karabinka podejmowano w czasach, gdy szefem MON był Antoni Macierewicz. "To pokazuje jak odbywa się modernizacja wojska za czasów PiS: dużo propagandy, dużo hałasu, umowy podpisywane w świetle fleszy frazes o polskim przemyśle obronnym natomiast na sam koniec mamy olbrzymi problem z wadliwym produktem" - podkreślił poseł.

"Cały czas haniebny, szkodliwy czas Macierewicza jest pod ochroną. Decyzjami obecnego ministra obrony od blisko trzech lat jeździ samochodem MON i z ochroną, nie mając do tego żadnych uprawnień i jest wiceprezesem partii rządzącej" - dodał Siemoniak.

Według onet.pl "flagowy polski karabinek Grot rdzewieje, przegrzewa się, zapiaszczony zacina się,

kolba pęka przy uderzeniu, niektóre usterki uniemożliwiają strzelanie – wynika z testów, jakie przeprowadzili eksperci. Niektóre wady były znane jeszcze zanim MON podpisało kontrakt na zakup nowego karabinka dla polskiej armii opiewający na 500 mln zł. Dziś winę za wadliwy sprzęt wojsko zrzuca na żołnierzy i każe im płacić za uszkodzone elementy" - napisał onet.pl.

Według portalu "Grot" w trakcie podpisywania kontraktu nie miał badań kwalifikacyjnych, które dopuszczałyby go do użytkowania w armii, już na poziomie wstępnych testów wzbudzał wiele wątpliwości, które były ignorowane.

Odnosząc się do publikacji Onetu Fabryka Broni Łucznik-Radom wydała oświadczenie, w którym poinformowała, że publikacja jest „nierzetelna i wprowadza w błąd opinię publiczną”. „Przed pierwszą dostawą karabinków do WOT w grudniu 2017 wszystkie wymagania techniczne i prawne zostały dopełnione, czego dowodem jest Orzeczenie Szefa IU oraz świadectwo z badań w II trybie OiB. Nie oznacza to oczywiście, że poszczególne elementy konstrukcyjne nie mogą zostać ulepszone, to cały czas się dzieje” - zaznaczono.

FB Radom podkreśla, że obecnie dostarczana jest wersja A2, w której wprowadzono szereg modyfikacji. „Zdecydowana większość opisanych wad i usterek została już wyeliminowana, a ich notoryczne przywoływanie nie ma nic wspólnego z prawdą i tym samym wprowadza w błąd opinię publiczną” – zaznaczono.

„Przed wdrożeniem do produkcji broń przeszła wymagane badania kwalifikacyjne pod nadzorem – specjalnie powołanej – komisji państwowej. Badania obejmowały szeroki zakres, w tym sprawdziany wytrzymałościowe i bezpieczeństwa. Ich przebieg był pomyślny i potwierdził parametry deklarowane przez producenta. Spółka utrzymuje stały kontakt z nabywcami broni, a wszelkie zgłaszane przez nich reklamacje są realizowane na bieżąco” – podała FB Radom.

Konstrukcja MSBS GROT jest cały czas udoskonalana m.in. w tym celu został powołany zespół do analizowania uwag oraz reklamacji użytkowników, składający się z przedstawicieli Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej, Wojskowej Akademii Technicznej, Centralnego Organu Logistycznego oraz Fabryki Broni. Wypracowuje on zmiany modyfikacyjne broni, które uwzględniają uwagi wynikające z używania karabinków. Dzięki pracy zespołu powstały modyfikacje MSBS GROT w wersji A1, a następnie MSBS GROT w wersji A2 w zakresie m.in.: wydłużenia łoża z nakładką obejmującą swoim zasięgiem regulator gazowy czy zastosowania iglicy o dużo większej odporności i wytrzymałości, dostosowanej do strzelania „na sucho” w ramach programu szkolenia żołnierzy.

oświadczenie Fabryki Broni

Fabryka Broni podkreśla, że modyfikacje wprowadzane są we współpracy z użytkownikiem, w ramach specjalnego zespołu, z udziałem także przedstawicieli Wojskowej Akademii Technicznej. "Większość z przywołanych wad, czy usterek miała charakter incydentalny i dotyczyła pojedynczego egzemplarza karabinka, jak miało to miejsce w przypadku pękniętego wodzika – był to przypadek incydentalny, w którym mogła zadecydować ukryta wada materiału. Należy zaznaczyć, iż nie ma produkcji

bezbrakowej. Niewielka ilość pękniętych magazynków na dostarczone prawie czterysta tysięcy sztuk nie jest problemem ani dla użytkowników ani dla producenta, podobnie jak pęknięcie kilku kolb na ponad 40000 wyprodukowanych sztuk broni" - podano w oświadczeniu.

Z kolei Wojska Obrony Terytorialnej na Twitterze napisały, że obecnie na wyposażeniu Sił Zbrojnych jest już 40 tys. 520 karabinków GROT, do 2026 będzie ich ok. 70 tys. WOT zapewniły, że wspólnie z Fabryką Broni Łucznik rozwijają tę konstrukcję. "Do tej pory reklamacje dotyczyły 4 proc. egzemplarzy, z czego 3705 dotyczyło tylko i wyłącznie magazynków" - zaznaczyły WOT we wpisie.

Do tej pory "uszkodzenia suwadła i wodzika" w Grotach odnotowano w zgłoszeniach reklamacyjnych pięć takich przypadków, co stanowi 0,0125 proc. użytkowanych w naszych siłach zbrojnych - wyjaśniły WOT. Oprócz tego w obecnie dostarczanej wersji A2 karabinka zastosowano zmodyfikowany zamek oraz iglicę w związku z problemem pękających iglic - zapewnili Terytorialsi.

Według WOT nie jest prawdą, że karabinek się przegrzewa, bo w testach na WAT w porównaniu z karabinkiem HK416D łożo Grota nagrzewało się średnio o 10 st. Celsjusza mniej niż HK.

WOT podały też, że "karabinek jest wykonany z materiałów spełniających normy wojskowe, inaczej nie byłby dopuszczony do eksploatacji". "Broń należy czyścić i konserwować - podobnie jest w przypadku wszystkich innych konstrukcji" - zaznaczyli we wpisie Terytorialsi.

PAP/Defence24.pl